

Adam Lityński, Wojciech Szczygielski

"Sejm Wielki (1788-1792). Studium z dziejów łagodnej rewolucji",
Wojciech Szczygielski, Łódź 2015 :
[recenzja]

Roczniki Administracji i Prawa 16/1, 364-365

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Szczygielski, *Sejm Wielki (1788-1792). Studium z dziejów łagodnej rewolucji*, Wyd. Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2015, ss. 198.

W ciągu ponad tysiącletnich dziejów Polski łatwo odnotować wiele okresów szczególnie ważnych dla bytu państwa i narodu polskiego, a uwaga ta dotyczy szczególnie ostatnich dwustu pięćdziesięciu/trzystu lat, nasyconych w znacznym stopniu wydarzeniami tragicznymi. Do lat najważniejszych dla tożsamości narodowej Polaków, dla poczucia narodowej dumy w często tragicznych dziesięcioleciach XIX i XX wieku, należy niewątpliwie czterolecie Sejmu Wielkiego, wiekopomnego dziełami różnymi, z Konstytucją 3 Maja na czele. Nic dziwnego, że dzieło Sejmu Czteroletniego miało już swoich wielkich badaczy, od XIX-wiecznych – Waleriana Kalinki i Władysława Smoleńskiego – poczynając, przez XX-wiecznych – Bogusława Leśnodorskiego i Emanuela Rostworowskiego - na Wojciechu Szczygielskim (XX-XXI wiek) kończąc. Czterech pierwszych wymienionych uczonych już dawno nie żyje. Wojciecha Szczygielskiego znawcom okresu przedstawiać nie trzeba: wszak to uczony należący do wąskiej grupy najwybitniejszych polskich znawców epoki Oświecenia.

Autor podjął zagadnienie wielkiej wagi z dziejów polskiej i europejskiej kultury politycznej i prawnej. Wojciech Szczygielski był znakomicie przygotowany do udźwignięcia tak poważnego wyzwania naukowego. Wieloletnie prace bardziej szczegółowe, ale także uwieńczone dużymi dziełami idącymi już w kierunku syntezy problemów Oświecenia dawały Autorowi znakomity punkt wyjścia do podsumowania swoich badań i przemyśleń nad kulturą polityczną i prawną w ogóle, a epoki Oświecenia w szczególności. Warto przy tym zauważyć, że z istoty swej badania nad kulturą polityczną i prawną mają charakter badań o charakterze syntez. Wszak samo pojęcie kultury jest tak bardzo zbiorowe w swoich treściach, tak bardzo globalne, że prace doświadczonego uczonego mają wszelkie szanse nosić charakter generalizujący, oceniający ogólnie dzieje naszego – europejskiego i w tym polskiego – prawa. Dzieje kultury prawnej europejskiego Oświecenia powinny budzić zainteresowanie także nam współczesnych, a to z dwóch powodów. Pierwszy: nie mam wątpliwości, że wszystkie najważniejsze problemy prawne XXI wieku początek swój biorą w Oświeceniu. Drugi aspekt jest ściśle związany z pierwszym, a mianowicie coraz częściej wskazuje się na filozoficzne związki między ideologią totalitarną, której tak tragicznie doświadczyliśmy w dopiero co minionym stuleciu, a filozofią wieku światła i rozumu, kiedy to temu rozumowi przypisywało się moc nieograniczoną w przekształcaniu świata w raj, krainę szczęścia. W każdym razie temat uważam za naukowo bardzo ważny.

Układ tekstu ma konstrukcję prostą i logiczną: podział na dwie części odpowiada ówczesnym wydarzeniom, zaś wewnętrznie części mają konstrukcję merytoryczną. Całość wsparta jest na znakomicie, absolutnie perfekcyjnie wykorzystanych źródłach archiwalnych. Wieloletnie prace Autora nad problemami polskimi tego właśnie okresu owocują tutaj niemającą równych znajomością i głębią wykorzystania źródeł historycznych; to musi imponować. Warto dodać, że literatura w przypisach może być także ważnym drogowskazem dla młodszych badaczy.

Wracam do wyrażonej poprzednio myśli: od dawna uważam, że korzenie wszystkich najważniejszych zjawisk politycznych i prawnych dnia dzisiejszego, XXI wieku, tkwią w dobie Oświecenia. Tak jest w odniesieniu do konstytucjonalizmu: „konstytucja” angielska oraz konstytucja amerykańska – obie pochodzące z XVIII wieku – to dzisiaj dwa fundamentalne modele demokratyczno-liberalnych ustrojów państwowych. Dzieło Sejmu Wielkiego z Konstytucją 3 Maja plasuje się obok nich, mimo jakże krótkiego obowiązywania. Inne gałęzie prawa: prawo karne do dziś wspiera się na humanitarnych myślach Oświecenia, czego jednym w licznych przykładów sprawa kary śmierci (pierwszy kodeks znoszący karę śmierci – rok 1786); w prawie cywilnym do dziś w środku Europy obowiązują dwa późnooświeceniowe kodeksy cywilne (Francja, Austria). Wzmiankuję o tym, co jasne jest dla każdego należycie wykształconego człowieka, by wskazać, że uprawianie badań naukowych na obszarze Oświecenia to nie tylko intelektualna zabawa; to nauka i nauczanie prawa dnia wczorajszego, a to z kolei ważne dla inteligenta dnia dzisiejszego. Tym samym celowość podejmowania takich badań nie ulega wątpliwości. Zamierzona książka bardzo zdecydowanie się w ten nurt wpisuje.

Opublikowana monografia, chociaż ma cechy syntezy czterolecia Sejmu Wielkiego na tle epoki, jest przecież bardzo zwarta, skondensowana, co uważam za cechę cenną: prace krótkie mają szanse na większy krąg czytelników, na lepszy odbiór. Jeśli do tego dodać plastyczny, obrazowy język wywodów, żywy tok narracji, to w sumie konstatujemy książkę o dużych walorach nie tylko naukowych, lecz także epickich. Sądzę, że książka zyskałaby, gdyby zaopatrzyć ją w indeks osobowy, ewentualnie także nazw geograficznych.

To pierwsza w XXI wieku, zwarta w formie, synteza wielkiego dzieła dawnych Polaków. Nie przypadkowo wszak dzień uchwalenia przez Sejm Wielki Konstytucji 3 Maja jest dzisiaj naszym świętem narodowym.

Adam Lityński